

V7/74 Pan mówi... Daję i Zabieram... Natura Powstanie i Stanie Się Naszym Wrogiem

14 maja 2010 r. - Od Pana, naszego Boga i Zbawiciela -

Słowo Pana wypowiedziane do Tymoteusza dla wszystkich, którzy mają uszy do słuchania

Tak mówi Pan Bóg...

Wiele razy wam mówiłem, ludy ziemi; oto wysłałem Moich posłańców przed Moją twarzą (moim pojawieniem się), wstając wcześniej i wysyłając ich. Oni wyszli w imię Potężnego Izraela, waszego Odkupiciela, trąbiąc Moje Słowo wszelkimi sposobami mówienia i technologii; i zgodnie z tym, co im dałem, mówili, bo ja się nie zmieniam, mówi Pan.

Lecz wy, o podłe pokolenie, odwróciliście się do Mnie plecami, chowając twarz, odmawiając uzdrowienia! Bo potajemnie popełniacie cudzołóstwo przeciwko Panu, a na zewnątrz praktykujecie obrzydliwość, aby we Mnie wzbudzić gniew!

Zaprawdę, profanujecie Moje imię i nie przestajecie je zanieczyszczać, najbardziej zbuntowani ludzie, którzy depreczycie Moje Przykazania i nie odwracacie się od niegodziwości! Oto sprawiedliwość uciekła, a świętość została zapomniana, gdy Mój lud bezcześci Moje Słowo dla niegodziwego zysku! ... Niesforne dzieci, które porzucają Moje Prawo w Moim własnym imieniu! Tłumy źle uprzywilejowanych owiec!

Spójrzcie więc, pokolenie Mojego gniewu... Naród nie pożądany, całe pokolenie złych robotników, którzy niszczą ogród i opuszczają ziemię! Ich apetyty są nienasycone, ich żądze nie ulegają zaspokojeniu, lud bez sumienia, pochłonięty chciwością! Mówi Pan. LUDZIE TEJ ZIEMI, NIE JESTEŚCIE JEJ OPIEKUNAMI! Wszyscy mężowie zbłądzili, każdy sługa na swój sposób! Strażnicy śpią w kurzu, zostają tylko suche korzenie! Dlatego Pan Bóg uczyni każdą winnicę śmietniskiem i uczyni każde przyjemne pole bezużytecznym!

Bo nie ma nikogo, kto by do Mnie przylgnął, nikt Mnie tak naprawdę nie zna, nikt nie ma słuchającego ucha. Bo któż pragnął poznać Moją drogę, aby po niej chodzić? Kto krzyczy szczerze, mówiąc... Oto jestem. Poślij mnie?'

Dlaczego Mój lud rozdziera ubrania, a ich serca pozostają twarde i nieustępliwe, stygną? Ludu mój, rozłupcie serca, a nie szaty! Obnażcie się przede Mną i dajcie się złamać! ... Albowiem mówię wam prawdę, upadliście, z wielkiej wysokości zostaliście zrzućeni ... Oto Mój Duch jest od was daleko.

I wciąż stoicie dumni, mówiąc... „Czy nie jesteśmy mądrzy we własnych oczach i wysoko wywyższeni? Czy nie stoimy mocno na własnych fałszywych podstawach, ze względu na dumę i próżność? Czy nie jesteśmy bogato przystrojoną panną młodą, która nosi ubogich jako ozdoby, a tych bez środków do życia jako ubrania? ”

Dlatego, ponieważ jesteście wyniośli, a wasze dzieła są pretensjonalne i zawsze chodzicie w pożądlivosti jak para butów, mówię wam wprost, że nie jesteście Moją oblubienicą! Mówi Pan. Gdyż nikt nie szuka Mojej prawości, jaka jest naprawdę, nikt nie przygotowuje Mojej drogi przede Mną!

Oto w południe tylko ciemność, gorzkie wody płynące z każdego źródła, podczas gdy ludzie leżą martwi, bo nie znaleźli żadnej przychylności u Boga!

Zaraza, choroba, śmiertelnie chory lud, obrzydliwa rana, która pozostaje odkryta; okropna plama na każdej świętej szacie, czynsz, który staje się coraz większy; mnóstwo suchych gałęzi gotowych do odłamania i wrzucenia do ognia!... Taka jest generacja Mojego gniewu! Mówi Pan.

Oto ludy ziemi zamieniły się w rój pożerającej szarańczy pochłaniającej każdą zieloną rzecz, las powalonych drzew połamanych i umierających, opuszczoną dolinę, w której ustały deszcze, a trawa jest stratowana! A jednak nie ma w was ziarna; jak więc powstaniecie? Zniszczyliście siebie, zabraliście własne życie! Nawet teraz z trudem łapiecie oddech; wasza siła prawie zniknęła z was, gdy wasze życie ucieka! ... Oto śmierć jest u drzwi i wkrótce nadejdzie!

Albowiem dziełem własnych rąk, niemądre pokolenie, jesteście uwięzieni; więźniowie grzechu, robotnicy wielkiej niegodziwości, którzy przyjmowaliście każdą przewrotną drogę, budując wysokie mury blokujące waszą jedyną ucieczkę ... Oto ostatnie pokolenie, ostatnie z królestw ludzkich; najbardziej aroganckie i niegodziwe pokolenie, lud, który wywyższa się nad swoim Stwórcą i odrzuca Moje dary, niszcząc to, co dla nich stworzyłem; ohydni ludzie, którzy niszczą życie, podczas gdy jest jeszcze w łonie matki!

To jest MOJA Ziemia, którą zanieczyściliście! To są MOJE drogocenne jagnięta, które zabiliście! I to są MOI ludzie, których zabiliście nieustannym uderzeniem! Dlatego, ponieważ sami staliście się wrogami Boga i mówicie tak, jakbyście byli Bogiem ... TAK MÓWI PAN: Przychodzę, aby zmniejszyć pokolenie Mojego gniewu, aby uderzyć w narody w Moim gorącym niezadowoleniu! Oto sprawię, że natura powstanie i będzie walczyć przeciwko wam, i ziemia stanie się waszym wrogiem, przed którym nie będzie obrony ani kryjówki!

Zobaczycie, jak ogarnie was zakłopotanie i wielki strach, a wy nie będziecie mogli się poruszać, zdumieni tym, co stanie się na ziemi i w niebie! Bo gniew mój rozpali się przeciwko wam i wyłoni się jak ogień! Albowiem Pan Bóg Zastępów zaplanował celowe zniszczenia na ziemi i na wszystkie miasta ludzi!...

Oto gniew przepływa z mego kielicha i pójdzie jak powódź, i wszyscy pokłonicie się na rzeź! Bo od początku Moje plany zostały zapisane i podane do wiadomości, ale kiedy do was wołałem, nie odpowiadaliście! A kiedy do was mówiłem, nie chcieliście słuchać, ale nadal czyniliście zło przed Moimi oczami, wybierając zawsze te rzeczy, których nienawidzę, rzucając swój los ze zwodzicielem, podnosząc wysoko głowy, dołączając do szeregów zbuntowanych!... NIKCZEMNI PRACOWNICY! ROZPUSZCZONE DZIECI!

Tak mówi Pan Bóg Zastępów... BIADA LUDZIOM ZIEMI! Albowiem Wszechmocny wyszedł ze swego miejsca, z wielkim gniewem i zaciekłością Swego gniewu, aby wybawić Swój lud i osądzić mieszkańców ziemi!

Przeto słuchajcie słowa Pana, wy wszyscy synowie zatracenia, królowie, władcy i książęta ... PUŚCIE MOICH LUDZI! Gdyż to jest MOJE pole i to jest MOJE żniwo, MOJA Ziemia i MOI ludzie! Albowiem Pan

rozkaze ziemi, i mój lud powstanie; nawet Szeol ich odrzuci! Oto rozkaz rozejdzie się, trąba zabrzmi i stanie się! Tak, to na pewno się stanie, nawet na oczach wszystkich narodów!

Oto zapadła noc, a nadchodzi wielki gniew ... Jednak wszystkie kościoły ludzkie nie usłyszały, ani nie zatrzymaliście się aby słuchać ... Ani nie posłuchacie tych słów, które wypowiedziałem we wszystkich tych Listach ... Ani nie zastanowiliście się nad liczbą tych Woluminów, które przedłożyłem przed wami?

Dlatego tak mówi Pan do kościołów ludzkich... Nadchodzi dzień, którego nie jesteście świadomi, a godzina, na którą jesteście nieprzygotowani, zbliża się szybko, bo nie jesteście stróżami. Albowiem na pewno was opuszczę, w ciemności i gorzkim płaczu; Zniszczę wszystkie wasze bogate domy, aż każda nierządnicą będzie musiała usiąść na ziemi ...

Oto światło tego świata zostanie zabrane! Albowiem Syn Człowieczy zostanie zesłany na dół, On wróci i wejdzie do domu, starając się uważnie szukać Swego skarbu. Tak, Pasterz pójdzie na pole i zgromadzi je razem, aż liczba będzie skompletowana; a kiedy odejdzie, weźmie swe owce ze sobą i każdego baranka.

Albowiem tak mówi Pan ... W szóstym przyszedł na świat, a w siódmym odpoczął. W szósty wyleje się, a siódmego będzie doprowadzony do końca; żniwa rozdzielone, pierwsze wybory wybrane i przygotowane. Albowiem w szóstym posłałem Moje Słowo, a siódmego nastąpi ucieczka, trzeciego z dziesięciu oni odlecą. Oto trzeciego dnia wejdą i odpoczną, tak jak siódmego dnia. Albowiem Pan daje, i Pan zabiera; oto wylany dar zostaje wycofany i zwrócony na swoje miejsce. Bo po siódmym dano go, i po siódmym musi być zabrany... Ci, którzy mają uszy do słuchania, niech słuchają!

Czy wczesne i późniejsze deszcze nie ustają po sezonie? A czy przy zachodzie słońca dzień się nie kończy? Dlatego mówię wam wyraźnie, że zapadła noc i nadchodzi gęsta ciemność, w której letni zostaną wypluci, a ślepi pozostaną zupełnie sami.

Głuchy zostanie zmuszony do przebywania w ciemności, a zapominalski słuchacz zostanie wprawiony w osłupienie, a wdowa będzie płakać na swoim łóżku; bo na pewno ich opuszczę, mówi Pan ...

Bo gdy ich wołałem, nie usłyszałem żadnej przyjemnej odpowiedzi, tylko pogardę; Pisałem do nich, ale moje listy pozostały nieotwarte i zostały rzucone na ziemię; bo Mnie nienawidzili i nie chcą mieć ze Mną udziału, z takim jakim naprawdę jestem.

Och, Moje lampy, Moje ukochane lampy, wasze światło zgasło, wasz płomień zgasł, bo nie macie w sobie oleju i nie możecie być zapalone ... Moi synowie i córki, nie mogę ujrzeć waszych twarzy, bo ciemność tej nocy obejmuje was... Dlatego odejdźcie ode Mnie, bo was nie znam.

Oto ślub wkrótce się rozpocznie, wszystko jest przygotowane, każde miejsce ustawione... Czas wejść.